Nr. 285 — Kraków, wtorek 12 października 1909. — Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Parlament zwołany!

Wyczerpała się wreszcie bezradność i prowokatorska niezdolność p. Bienertha i po trzechmiesięcznej pauzie musiał wrócić napowrót do parlamentu. Ale przedtem musiał politycznie zbankrutować i zblamować się w Czechach, musiał wraz ze swoimi — godnymi jego — pomocnikami, ministrami Schreinerem i Żaczkiem doprowadzić rzeczy do ostatecznego rozjątrzenia, aby teraz dla odmiany zacząć swoją „zgrabną" działalność na polu parlamentarnem.

Doprawdy że za głowę chwytać się trzeba, gdy się te próby „rządzenia" Austryą widzi i analizuje!

Cobyśmy powiedzieli o rządzie, któryby np. negował istnienie ośmiu narodowości w Austryi, któryby nie uznawał przyrodniczego faktu, nie rozumiał podstawowych warunków, w których trzeba żyć i — rozwijać się?

A przecież na polu polityki parlamentarnej takim właśnie ministrem jest baron Bienerth, nieszczęsny kaznodzieja i moralista, który nie liczy się z tem, że obowiązkiem rządu jest zdawać sobie sprawę z mnogości narodów i partyi w parlamencie austryackim.

Pan Bienerth umywa zawsze ręce i — grozi, że za parę miesięcy odbędzie ostatnią próbę pojednania pokłóconych narodów... A co potem? Co będzie jeżeli próba „ostatnia" się nie uda? Austrya zniknie, a zostanie Bienerth ze swoimi ministrami i kamarylą, która go na ich czele postawiła?

Austrya § 14, Austrya absolutyzmu biur ministeryalnych, Austrya kamaryli — nie przeżyje przecież ani jednego pokolenia! Bez parlamentu, jako pola jednoczącego ludy, bez parlamentu, jako jedynego ciała prawodawczego, które lud wszystkich narodów zdobył i oparł swoje na niem nadzieje, niema jedności państwa, choćby dla żandarmerya i cała biurokracya czuła się jedną i — na razie silną!...

Rozumiał to baron Beck i dlatego wierzył, że zadaniem rządu — nawet w interesie państwa — jest wzmocnienie parlamentu. Za to go obaliła kamaryla i reakcyoniści z Izby panów, bojąc się potęgi ludowego parlamentu. Na jego miejsce powołano potem nieudolne narzędzie, mające za zadanie podkopać i osłabić parlament.

Rzecz ta w Austryi nietrudna, bo z obu stron wśród Czechów i Niemców dość szowinistów, których awantur rząd użył dla urzeczywistnienia swego planu — dla dwukrotnego napędzenia parlamentu do domu.

Teraz parlament ma znowu się zebrać. Czy po to, aby się powtórzyły niegodne próby i kazania moralizujące z ławy ministeryalnej? Czy posłowie, czy stronnictwa nie poznają się na tem, że przed parlamentem ludowym musi stać **inny rząd?**

Każdy czuje, że parlament, chcący żyć, musi najpierw usunąć ten gabinet, który ma na celu zniszczenie parlamentu.

Baron Bienerth musi pójść, jeżeli ponowne zwołanie parlamentu nie ma być — wznowioną komedyą.

W sprawie Zakrzewskiego.

W dwóch telegramach zwrócił się minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal do tow. Daszyńskiego, żądając nowych dowodów w sprawie Czesława Zakrzewskiego, zasądzonego na śmierć za osobisty udział w napadzie bezdańskim.

Sześciu świadków, słuchanych dotąd w Wilnie, jeszcze nie wystarczyło sądowi wojennemu!...

Wobec tego wystosował tow. Daszyński w niedzielę w nocy następującą depeszę:

Ekscelencya hr. Aehrenthal, c. i k. minister. Wiedeń.

W odpowiedzi na dwie ostatnie depesze mam zaszczyt podać Waszej Ekscelencyi następujące dane:

I. Czesław Zakrzewski urodził się we Lwowie, tam kończył szkoły, stawił się do poboru wojskowego w 1905 r. w Brzeżanach, w 1906 r. w austryackim konsulacie w Warszawie. Policya lwowska wystawia jemu i jego ojcu paszporty. Zakrzewski jest zatem obywatelem austryackim.

II. Jego alibi w krytycznym czasie można udowodnić za pomocą następujących dalszych świadków: 1) Stanisław Urbański, 2) Jan Bahr, 3) Ignacy Bressel, 4) Aleksander Prokofjew, sekretarz policyjny, 5) Andrzej Kozaczyński, urjadnik; wszyscy pięciu w Satanowie gub. podolska; 6) Henryk Beck w Sławucie, 7) Kazimierz Naruszewicz w Starokonstantynowie, gubernia wołyńska, 8) Pacewicz w Szargorodzie (Podole), 9) Księgi meldunkowe policyi w Winnicy i świadkowie Bałaszew oraz policyant Sieduszkin tamże.

Ponieważ Zakrzewskiego zasądzono za osobisty udział w napadzie na pociąg, można udowodnić, że dnia 13 września st. st. 1908 r. na stacyi Żmerynka podpisał on własnoręcznie recepis z odbioru depeszy. Recepis ten jest w zarządzie kolei południowo-zachodnich w Kijowie.

Zastrzegam sobie podać Waszej Ekscelencyi dalsze ewentualne dane.

Poseł Daszyński.

Aby zrozumieć znaczenie tych dowodów, należy sobie uprzytomnić, że miejsce pobytu Czesława Zakrzewskiego jest oddalone od Bezdan o 30 godzin pospiesznym pociągiem i o 44 wiorst jazdy końmi. Cudów chyba w tych warunkach przypuszczać niepodobna. Nawet sąd wojenny rosyjski na takie cuda się puścić nie może.

Socyalna demokracya a parlament.

Zgromadzeniom ludowym, które się w całej Austryi odbędą z okazyi zwołania parlamentu, przedkłada zarząd partyjny do uchwalenia następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni robotnicy protestują przeciw temu, by parlamentowi, zdobytej ciężkiemi ofiarami reprezentacyi ludowej, przez bezradność rządu Bienertha, jakoteż przez brak poczucia odpowiedzialności i niesumienność stronnictw nacyonalistycznych wszystkich narodów uniemożliwiona była wszelka płodna praca społeczna.

Lud pracujący żąda, by Izba ludowa nareszcie znalazła się w możności spełnienia swych najpilniejszych zadań ustawodawczych.

Lud pracujący żąda otwarcia granic dla tanich środków żywności, przedewszystkiem dla chleba i mięsa, jakoteż zawarcia traktatów handlowych, jako najskuteczniejszych środków złagodzenia nędzy strasznie zwiększonej przez drożyznę żywności i złą konjunkturę w wielu gałęziach przemysłu.

Lud pracujący żąda dalej rozwinięcia ochronnego ustawodawstwa robotniczego, oraz reformy i rozszerzenia ubezpieczenia robotniczego; żąda w szczególności, żeby parlament natychmiast wziął pod obrady przedłożenie rządowe o ubezpieczeniu społecznem i przekształcił je po myśli uchwał powziętych przez kompetentnych mężów zaufania robotników, by ubezpieczenie starców i inwalidów, oraz zaopatrzenie wdów i sierot uzyskały jak najrychlej moc ustawową.

Lud pracujący żąda, by parlament nareszcie zabrał się energicznie do koniecznych już oddawna reform ustawodawczych, przedewszystkiem do reformy ustawy prasowej i ustawy o stowarzyszeniach.

Lud pracujący wzywa wkońcu reprezentantów ludu, żeby pociągnęli do odpowiedzialności zarząd armii za sprzeczne z konstytucyą wydanie setek milionów koron i żeby nieugięty opór stawili potwornym rządowym planom zbrojeń, których koszta mają być pokryte przez nowe podatki dotkliwie lud obciążające.

Lud pracujący wzywa rząd Bienertha do ustąpienia, jeżeli jest niezdolnym poprowadzić parlament do poważnej pracy; składa zaś na stronnictwa burżuazyjne całą odpowiedzialność za to, gdyby przeszkodziły reprezentacyi ludowej w spełnieniu jej obowiązków; oświadcza, że wszystkie stronnictwa i wszyskich posłów, którzy pod jakimkolwiek pozorem przeszkodzą parlamentowi w owocnej pracy społecznej, którzy parlament paraliżują swawolną obstrukcyą, będzie uważał i traktował jako wrogów ludu.

Lud pracujący ma pełne zaufanie do posłów socyalno-demokratycznych i wzywa swych przedstawicieli w parlamencie, by wrogim ludowi planom rządu i usiłowaniom obstrukcyjnym stronnictw burżuazyjnych przeciwstawili jaknajenergiczniejszy opór.

Sprawa prof. Wahrmunda.

Historya tego przed rokiem nieznanego profesora prawa kościelnego na uniwersytecie w Insbruku jest najlepszem świadectwem rozwielmożnienia się wpływów klerykalnych w Austryi oraz wartości przekonań różnych „liberalnych" polityków. Za wygłoszenie odczytu na prywatnem zgromadzeniu, a więc poza swą działalnością urzędową, rozpoczęli klerykali nagonkę na Wahrmunda, spowodowali konfiskatę wydanego w osobnej broszurze odczytu, zmobilizowali przeciw niemu fanatycznych chłopów klerykalnych i groźbami swemi w parlamencie zmusili byłego ministra oświaty Marcheta do usunięcia Wahrmunda z Insbruku. Pamiętną jest zeszłoroczna walka prowadzona na wszystkich uniwersytetach austryackich, prowadzona nie w obronie Wahrmunda, lecz w obronie zagrożonej przez klerykałów i usłużny im rząd wolności nauki; walka ta prowadzona w formie strejku odbiła się także i o uniwersytet krakowski.

Jako wyjścia z tej sytuacyi użyto środka mało licującego z godnością nauki, mianowicie Wahrmunda za jego zgodą przeniesiono z Insbruku do Pragi na tę samą katedrę. Nim to przeniesienie nastąpiło, wywiązał się między Wahrmundem a ministerstwem oświaty spór zasadniczy: czy ministerstwo ma prawo zakazać profesorowi odbywania wykładów i ćwiczeń w seminaryach z przedmiotu, dla którego został ustanowiony. Gdy bowiem Wahrmund w lecie z. r., przed przeniesieniem go do Pragi, zapowiedział w Insbruku wykłady z dziedziny prawa kościelnego, mi-

---

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

Spotkanie z dragonami zabrało nam z szeregów kilku ludzi, lecz zamieniło zarazem bandę chłopstwa na prawdziwą siłę wojenną. Wiele też przyczyniło się do tej zmiany dowództwo Saxona. Ludzie szli teraz w pewnym ordynku i przedstawiali istotnie pozory oddziału wojska. Na czele jechaliśmy ja i Saxon, mając między sobą księdza. Za nami szedł wóz z ciałami poległych, których zabraliśmy dla pogrzebania ich po chrześcijańsku. Dalej szło ze dwudziestu ludzi z kosami na ramionach, poprzedzając wóz z rannymi. Za wozem kroczyła reszta oddziału, mając w tylnej straży dwunastu ludzi na zdobycznych koniach z Rubenem i Sir Gervas'em na czele.

Zauważyłem, że Saxon kręcił się przez całą drogę na siodle, rzucając niespokojne spojrzenia za siebie i zatrzymując się przed każdą wyniosłością gruntu dla sprawdzenia, czy niema pościgu. Dopiero gdy po długim, uciążliwym marszu błysnęły daleko w dolinie pod naszemi stopami światła Taunton, nasz dowódca wydał westchnienie ulgi, oznajmiając, iż uszliśmy niebezpieczeństwa.

— Nie jestem ci ja skory do frasowania się bez powodu — zauważył — ale powiedzcie sami, cobyśmy poczęli przeciw jeździe, będąc obarczeni rannymi i jeńcami. Mogę teraz, ojcze Pettigrue, wypalić w spokoju ducha swą fajkę, nie potrzebując nadstawiać uszu przy każdym podejrzanym hałasie.

— Gdyby nawet napadli na nas powtórnie — rzekł ksiądz z uniesieniem — to dopokąd ręka Pańska nas osłania, czego mielibyśmy się lękać.

— Słusznie, słusznie — rzekł Saxon nieco zniecierpliwiony — ale piekielne siły czasami pokonywują boskie. Nie byłże naród wybrany nieraz bity i brany do niewoli? Co myślisz, Michale?

— Jednego takiego spotkania dość na dzień — odparłem. — Dalibóg, gdyby zamiast atakować nas dragoni podtrzymywali dłużej ogień, musielibyśmy albo wyjść na nich, albo dać się wystrzelać do ostatniego.

— Z tej właśnie racyi zabroniłem naszym ludziom odpowiadać na strzały. Z naszego milczenia dragoni miarkowali, że mamy może ze dwa pistolety i odważyli się na atak. I dlatego też mogłeś zauważyć, jak się zmieszali, kiedyśmy do nich plunęli. Dałbym głowę za to, że każdy żołdak tam rozumiał, iż wciągnęliśmy ich w zasadzkę. Uważałeś, jak zawrócili odrazu konie i drałowali co tchu!

— Ale i wieśniacy dzielnie stawali — odrzekłem.

— Niemasz to, jak zaprawa z kalwinizmu na sklejenie ludzi w bitwie — rzekł Saxon. — Popatrzałbyś na takiego Szweda, kiedy siedzi w domu. Zdawałoby się, że niema nadeń poczciwszego i łagodniejszego domatora; nie znajdziesz też u niego żadnych cnót żołnierskich, prócz tej jednej, że potrafi wypić tyle piwa, iż każdemu odejdzie ochota fundować. Ale poekscytuj go jego kilku psalmami, daj mu w rękę dzidę i Gustawa za wodza, a nie znajdziesz na całym świecie piechoty, któraby mogła mu dorównać. Widziałem też młodych Turków, nieobytych z wojną, którzy stawali za swój Koran tak dzielnie, że i ci wieśniacy, których prowadzim, nie stawali lepiej przeciw dragonom za Biblię, którą ojciec Pettigrue trzymał przed nimi.

— Spodziewam się — rzekł ksiądz poważnie — że nie chcesz waść przez te słowa przyrównywać naszego świętego pisma do bezecnych ksiąg fałszywego proroka Mahometa, ani wyprowadzać jakowegoś podobieństwa między szatańską zawziętością niewiernych Saracenów a chrześcijańskiem męstwem w bitwie!

— Bynajmniej — odrzekł Saxon, uśmiechając się do mnie nad głową księdza. — Chciałem tylko przedstawić, z jaką szatańską chytrością zły duch potrafi naśladować sprawy Ducha Bożego.

— Ach, tak ono jest — rzekł ojciec Pettigrue z westchnieniem. — Ciężka to próba dla człowieka, aby wśród trudów i rozterek nie zboczyć z prawej drogi. Ale żeś to waść uchował swą wiarę nieskalaną przy takich sidłach i pokusach, jakiemi jest najeżone życie żołnierza.

— Bóg dał mi moc wytrwania w pokusach — rzekł bogobojnie Saxon.

— Takich mi ludzi więcej w naszych szeregach! — Bo to, widzisz waść, nie brak w obozie starych żołnierzy z Holandyi, Brandeburgii, Szkocyi, ale ci niewiele dbają o sprawę, za którą walczą i klną tak sprośnie, że wieśniacy uszy sobie zatykają ze zgrozy i lękają się pomsty bożej na całe wojsko. Są znów inni, których za przykład można stawiać w cnocie i bogobojności, ale ci niestety nie mają żadnej zgoła biegłości w sprawach wojskowych. Bo i to trzeba przyznać, że lubo wola boska powołuje często słabe narzędzia dla wykonania swych wyroków, to przecie co innego jest głosić słowo boże z kazalnicy, a co innego umieć sobie radzić w bitwie. Ja sam potrafię przy okazyi przemówić ku satysfakcyi moich wiernych, tak iż nietylko żadnego ukontentowania, ale zgoła smutek pokazują, gdy piasek ma się ku wyczerpaniu w klepsydrze *); ale rozumiem i to, że ten dar niewiele zaważy tam, gdzie chodzi o budowanie osłony przed ogniem, jak to dziś było, i o sprawienie wojska do bitwy. Tem to się dzieje, że w naszej armii ci, coby mogli z racyi swej eksperyencyi wojennej być dowódcami wiernych, są u ludzi w niełasce, a ci, którychby chętnie słuchano, nie znają się na rzeczach wojskowych. Ale oto dzisiejszy dzień pokazał, że waszmość przodujesz w jednem i w drugiem, że i w bitwie sobie grzecznie poczynasz i w cnotach chrześcijańskich nie dasz się innym ubiedz. Dla Boga, istnym Jozuem możesz waść zostać wśród wiernych, albo Salomonem, który zwali świątynię niecnoty i w jej gruzach pogrzebie Jakóba.

*) W owych czasach był zwyczaj, że na kazalnicy obok kaznodziei stała klepsydra i kazanie musiało się skończyć, zanim wszystek piasek zsypał się do dolnej komory. Gdy kaznodzieja przekraczał ten czas, wierni ziewaniem okazywali mu, iż czas kończyć.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nister oświaty Marchet w porozumieniu z tamtejszym wydziałem prawniczym wykładów tych z a b r o n i ł. Prof. Wahrmund przeciw temu zakazowi wniósł zażalenie do trybunału administracyjnego, a po przeprowadzeniu w sobotę 9 b. m. rozprawy trybunał zastrzegł sobie ogłoszenie wyroku na czwartek 14 b. m.

Wyrok ten, jakkolwiek on wypadnie, będzie jednak miał tylko t e o r e t y c z n e znaczenie, gdyż Wahrmund w międzyczasie przeniesiony został do Pragi. Tu, jak przed kilku dniami donieśliśmy, zgłosił na półrocze zimowe wykłady z dziedziny swego fachu, a ministerstwo — zatwierdzając cały plan wykładów — przedmiot prof. Wahrmunda ze spisu wyrzuciło. Ministerstwo powołuje się na jakiś przepis z r. 1850, dający mu rzekomo prawo do zatwierdzania lub niezatwierdzania wykładów, ale zdanie wybitnych prawników sprzeciwia się temu zapatrywaniu i stwierdza, że ministerstwu przysługuje wyłącznie prawo przyjęcia spisu do wiadomości. Tegoż zapatrywania jest i w y d z i a ł p r a w n i c z y uniwersytetu niemieckiego w Pradze, który na posiedzeniu z 9 b. m. orzekł, że rozstrzygnięcie ministerstwa jest b e z p r a w n e.

„Liberalny“ minister oświaty hr. S t ü r g k h powołuje się na uzasadnienie swego rozstrzygnięcia na to, że poprzednik jego Marchet miał z Wahrmundem przy przenoszeniu go do Pragi zawrzeć tajną umowę, w myśl której Wahrmund zobowiązał się nie wykonywać swego prawa nauczania, t. j. nie wykładać wcale, a po pewnym czasie dać się spensyonować. Wiadomości tej Wahrmund j a k n a j e n e r g i c z n i e j z a p r z e c z a; nie zawierał on z Marchetem żadnych umów, nie rezygnował ze swego prawa przywiązanego do urzędu profesorskiego, nie miał zamiaru iść na pensyę. Te zapewnienia prof. Wahrmunda nie dadzą się zakwestyonować choćby z tego względu, że rząd, który widział w zeszłym roku Wahrmunda opuszczonego przez wszystkie „liberalne“ stronnictwa niemieckie, nie miał potrzeby wdawać się z nim w układy, lecz mógł nawet bez protestu liberałów zupełnie go usunąć. Wszak pamiętamy dobrze, jakich podstępów używali niemieccy posłowie postępowi, radykalni i narodowi, aby skłonić młodzież akademicką w Wiedniu, Gracu, Insbruku i Pradze do zaprzestania strejku; wszak pamiętamy jeszcze, na jakie szykany wystawieni byli rektorowie uniwersytetów w Gracu i Insbruku za to, że nie chcieli dać się użyć jako narzędzie do złamania oporu młodzieży!

Nie można wątpić, że i teraz sprawa zakończy się zwycięstwem rządu. Prof. Wahrmund i związana z jego nazwiskiem przypadkowo sprawa wolności nauki nie spowoduje niemieckich stronnictw postępowych do porzucenia sojuszu z klerykałami, zawartego rzekomo dla obrony zagrożonych interesów narodowych. Dla tych „liberałów“ kwestya aktuaryusza w sejmie czeskim albo odczytanie interpelacyi słoweńskiej w sejmie styryjskim ma ważniejsze znaczenie, aniżeli uchronienie uniwersytetów przed tymsamym losem, który spotkał szkolnictwo ludowe i średnie. Jedynie młodzież wolnomyślna wszystkich narodów w Austryi poczuwa się do obowiązku bronienia uniwersytetów przed klerykałami i — mamy nadzieją — obowiązek ten s p e ł n i.

Przegląd polityczny.

Przesilenie węgierskie. Z powodu dymisyi gabinetu Wekerlego sejm nie może obradować nad sprawami o znaczeniu politycznem, co zresztą stronnictwo niezawisłości samo uznało przez uchwałę, że sejm będzie się zajmował wyłącznie niepolitycznemi sprawami. Wbrew żądaniu rządu, aby sejm odroczył się aż do zamianowania nowego rządu, stronnictwo niezawisłości, a właściwie prezydent sejmu J u s t h, forsuje odbycie posiedzeń jako demonstracyę przeciw przewlekaniu rozwiązania przesilenia przez koronę. Stronnictwo jednak uchwałą swoją naraziło się na ciężką kompromitacyę, gdyż okazało się, że nie jest w stanie utrzymać w Budapeszcie potrzebnych do kompletu sejmu 100 posłów.

To też sobotnie posiedzenie sejmu odbywało się wśród niebywałego skandalu: Obradowano zrazu nad sprawą naruszenia nietykalności posła Szkicaka, gdy okazał się brak kompletu; prezydent Justh p r z e r w a ł o b r a d y na dwie godziny. Po przerwie z n o w u n i e b y ł o k o m p l e t u i znowu nastąpiła p r z e r w a. Tak d z i e s i ę ć r a z y m u s i a ł p r e z y d e n t p r z e r y w a ć p o s i e d z e n i e, kilkakrotnie kazał czytać katalog i zaznaczył, że nieobecni posłowie nie otrzymają dyet.

Gdy prezydent p o r a z c z w a r t y otwarł posiedzenie i skonstatował brak kompletu, oświadczył, że w myśl regulaminu n i e m o ż e p o s i e d z e n i a z a m k n ą ć, zanim nie będzie uchwalony termin następnego posiedzenia. Przyszło do żywej kontrowersyi między partyą niezawisłości a ludową. Posłowie Eötwöes, Zboray i Hok wygłaszali namiętne przemówienia. Prezydent ponownie wskazał na przepisy regulaminu, które uniemożliwiają zamknięcie posiedzenia przed ustanowieniem terminu najbliższego posiedzenia. Następowały d a l s z e p r z e r w y i ponowne odczytywanie katalogu.

Ostatecznie dopiero o godz. 8 wieczór prezydent skonstatował obecność 104 posłów, gdy kilkunastu członków partyi konstytucyjnej i ludowej udało się ściągnąć do sali. Wtedy uchwalono odbyć następne posiedzenie we wtorek, poczem posiedzenie zamknięto.

Stronnictwa konstytucyjne i klerykalno-ludowe rozmyślnie spowodowały brak kompletu, aby zademonstrować przeciw Jnsthowi i przeciw partyi niezawisłości, która tylko dla demonstracyi nie chce uchwalić odroczenia sejmu. Ta taktyka może doprowadzić do poważnego konfliktu z koroną, albowiem możliwem jest, że partya niezawisłości zechce sprowokować dyskusyę polityczną i przez to wywrzeć nacisk na koronę.

Według doniesienia pism węgierskich nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu ogłoszenie przyjęcia dymisyi gabinetu i powierzenia misyi utworzenia nowego rządu hr. A n d r a s s y'e m u, który rozpisze nowe wybory z zamiarem złamania większości partyi niezawisłości. Usiłowanie to wywołałoby w całym kraju burzę, gdyż właśnie Andrassy jest autorem projektu trzechkrotnej pluralności w reformie wyborczej.

Partya socyalistyczna urządza w tym tygodniu szereg zgromadzeń za powszechnem prawem głosowania.

Zatarg niemiecko-rosyjski. „Nowoje Wremia“, powracając do głośnej sprawy konsula niemieckiego w Charbinie, Daumüllera, i jego zatargu z władzami rosyjskiemi z powodu licytacyi „browaru Charbin“, ogłasza fakt następujący: Na wiosnę b. r. odbyła się w Berlinie narada w sprawach dalekiego Wschodu, na której wypracowano plan polityki niemieckiej w Mandżuryi północnej. Hasłem jej jest wszędzie, gdzie tylko można, okazywać opór bierny wpływom rosyjskim, w celu wywołania stosunków obostrzonych Rosyi jednocześnie z Chinami i Japonią. Na naradę tę wezwany był konsul niemiecki we Władywostoku, Datthan, cieszący się nieograniczonem zaufaniem miejscowych władz rosyjskich i pozostający także na rosyjskiej służbie państwowej. Datthan otrzymał niedawno nawet rangę rosyjską radcy stanu i order. Według wskazówek tego radcy stanu i kawalera orderu rosyjskiego ułożono plan zniweczenia wpływu Rosyi na dalekim Wschodzie. Pod jego zaś wpływem konsulem niemieckim w Charbinie mianowano znanego rusofoba Daumüllera.

KRONIKA.

Kraków, 11 października.

Nowiny krakowskie.

Pomnik Słowackiego w Krakowie. Jak wiadomo, komitet obchodu jubileuszu Słowackiego w Krakowie zainicyował piękną myśl postawienia pomnika Słowackiego w Krakowie. Myśl ta znajdzie niewątpliwie żywy oddźwięk w całem społeczeństwie polskiem — i już niebawem posypią się zapewne składki na ten cel. Kraków będzie miał sposobność zaświadczyć o swej ofiarności, w sobotę bowiem komitet obchodu urządza w teatrze miejskim wieczór uroczysty, z którego dochód przeznaczony jest na cel budowy pomnika. Będzie to pierwszy niejako grosz duchowej stolicy Polski i należy mieć niezachwianą nadzieję, iż w dniu tym wypełni się sala teatru miejskiego do ostatniego miejsca. W wieczorze wezmą udział najwybitniejsze siły teatru krakowskiego; współudział przyrzekł też p. Michał Tarasiewicz. Bilety sprzedaje kasa zamawiań teatru miejskiego.

Koncert ku czci Słowackiego, który będzie miał miejsce w niedzielę najbliższą o godz. 4 po południu w sali starego teatru, zapowiada się nader interesująco. — Muzykalny Kraków przyjmie zapewne z radością wiadomość, że znany muzyk p. Henryk Opieński zjeżdża na ten cel umyślnie do Krakowa i osobiście dyrygować będzie swoim poematem „Lilla Weneda“. Znakomity kompozytor p. Władysław Żeleński przyobiecał również stanąć w tym dniu u pulpitu dyrygenta. — Bilety na koncert złożone są w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Iluminacya kartkowa w dnie Słowackiego. Komitet obchodu jubileuszowego wzywa mieszkańców m. Krakowa, by zwyczajem już przyjętym zechcieli w dnie 16. i 17. października okna swoich mieszkań przyozdabiać nalepkami z podopizną Słowackiego. Nalepki te, do których wzór wykonał art. malarz p. Piotr Stachiewicz, od czwartku rana będą we wszystkich ważniejszych sklepach miasta. Czysty dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-narodowe, związane z rocznicą Słowackiego; przypomnieć zwłaszcza należy, iż część zysku przeznaczona będzie na gimnazym im. Słowackiego w Orłowej na Śląsku. Sympatyczny cel ten przyjęty będzie niewątpliwie z entuzyazmem — i ufać należy, że w dn. 16 i 17 października nie będzie ani jednego okna krakowskiego, na którem by nie widniała nalepka Słowackiego. Na tem miejscu podnieść należy obywatelskie poczucie wielu p.p. kupców krakowskich, którzy podjęli się sprzedawać nalepki najzupełniej bezinteresownie, nie żądając żadnego rabatu.

Minister skarbu Biliński przyjechał wczoraj o 9'30 wieczór do Krakowa, a dziś od 10 rano udzielał audencyi w gmachu starostwa. Między innymi przyjętą została deputacya grupy centralnej organizacyi służby pocztowej, która przedłożyła memoryał zawierający jej postulaty. Wieczorem odbędzie się w salach starego teatru wydany kosztem miasta raut, a w nocy minister odjedzie do Wiednia.

O kradzieże pocztowe. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Pelza toczyła się dziś rozprawa przeciw woźnemu pocztowemu Antoniemu Czaszce o nadużycie władzy urzędowej i kradzież. Czaszka, który zajęty był na poczcie dworcowej, dawniej jeździł ambulansami, ale z powodu podejrzywania go o spoliowanie listów usunięto go od tej służby i przydzielono go do magazynu przesyłek. W marcu br. chciał on w banku hipotecznym zastawić złoty zegarek; zapytany o jego pochodzenie, dawał niewyraźne odpowiedzi. Policya przeprowadziła u niego rewizyę i znalazła mnóstwo kartek zastawniczych oraz dużo biżuteryi i zegarków pochodzących z kradzieży z przesyłek pocztowych.

Czaszka nie przyznaje się do winy twierdząc, że biżuteryę częścią znalazł, częścią kupił od nieznanych mu ludzi, częścią żona jego otrzymała w prezencie.

Wyrok podamy w jutrzejszym numerze.

Izba handlowa zwołuje na czwartek 14 b. m. godz. 4 po południu ankietę interesentów w sprawie projektowanego przez rząd zaprowadzenia przymusu koncesyjnego dla rafineryi nafty, oraz w kwestyi uregulowania sprzedaży nafty systemem wozowym. Obrady ankiety odbędą się w sali posiedzeń Izby handlowej przy ul. Długiej l. 1, I piętro.

Ciężkie przejechanie. W niedzielę po południu na ulicy Basztowej przejechał fiakier robotnika Wojciecha Cymbora, zadając mu rany w głowę i nogę. Pogotowie opatrzyło go i odwiozło do domu.

Włamanie. W nocy z soboty na niedzielę okradziono trafikę Nehmera przy ul. Basztowej, skąd zabrano tytoń i cygara za 100 K, oraz gotówkę w nieobliczonej dotąd kwocie.

Dzisiejszej nocy włamano się do sklepu Berty Mayerhof przy ul. Miodowej 9 i skradziono żelazną puszkę miejskiej Kasy oszczędności zawierającą około 100 K, gotówką 8 K i złoty pierścionek z opalem. U podejrzanego o tę kradzież stróża przeprowadzono rewizyę, która pozostała bez rezultatu.

— **Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się we środę 13 października (a nie 31, jak przez pomyłkę wydrukowano w „Przeglądzie lekarskim“) o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym będzie odczyt dra Janiszewskiego: O czyszczeniu miasta ze stanowiska higieny publicznej.

— **Klinika położniczo-ginekologiczna** Uniw. Jagiel. w Krakowie (Kopernika 7) zostaje otwarta po feryach 15 października. Godziny przyjęć w ambulatoryum w przypadkach ginekologicznych od godziny 8 do 12 przed południem.

— **Z teatru ludowego** komunikują nam: We wtorek odbędzie się przedstawienie bezpłatne „Mazepy“, poprzedzone konferencyą literacką prof. Stefana Morawieckiego. Na to przedstawienie kasa teatralna biletów nie sprzedaje, ani nie wydaje; są one rozdawane przez korporacye rzemieślnicze i oświatowe.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek: „Z tamtego brzegu“.

Wtorek: „Gody życia“.

Środa: „Judyta“.

Czwartek: „Śluby panieńskie“ (występ Michała Tarasiewicza).

Piątek: „Noc listopadowa“.

Sobota: Uroczyste przedstawienie ku czci Słowackiego: Przemowa Lucyana Rydla; „Apoteoza“ układu L. Benedyktowicza; „Złota czaszka“.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“.

Niedziela o godzinie 7½ wieczorem: „Mazepa“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

B i b l i o t e k a otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — C z y t e l n i a c z a s o p i s m otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — B i u r o otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Zgromadzenie ludowe w sprawie sejmowej reformy wyborczej zwołała partya socyalno-demokratyczna na piątek wieczór do sali „Jad Charusim“. Wobec olbrzymich tłumów przemawiali posłowie tow. H u d e c, W i t y k, D i a m a n d i O s t a p c z u k, tudzież tow. T e l l e r. Policya zarządziła w mieście formalny stan oblężenia; ulice, szczególnie prowadzące do sejmu, obsadzone były policyą pieszą i konną.

Wiec kobiet w sprawie równouprawnienia odbył się w sobotę wieczorem w sali ratuszowej pod przewodnictwem rektora politechniki, prof. Pawlewskiego. Między innymi przemawiał poseł tow. H u d e c, który oświadczył, że w razie udaremnienia przez konserwatystów sejmowej reformy wyborczej posłowie demokratyczni powinni zademonstrować przez złożenie mandatów. Na zgromadzeniu ostro atakowano prezydenta miasta Ciuchcińskiego za jego wymijającą odpowiedź w sprawie prawa wyborczego kobiet.

Wiec zakończyło przemówienie p. Dulębianki.

Poraniony przez policyanta. W sobotę rano na ulicy Gródeckiej aresztował policyant woźnicę Józefa Michalskiego za to, że nie chciał ustąpić tramwajowi. W drodze na inspekcyę policyi powstała sprzeczka na ulicy Brajerowskiej między policyantem a Michalskim, który miał się rzekomo targnąć na policyanta. Policyant dobył szabli i ciął Michalskiego w głowę, zadając mu ranę 7 ctm. długą i w palec tak, że przeciął mu kość. Zbroczonego krwią Michalskiego odstawiono na stacyę ratunkową, a stąd do szpitala.

Z kraju.

Eksplozya ropy w „Domu narodnym“. Donoszą z Przemyśla: W czwartek rano głośna detonacya obudziła mieszkańców „Domu narodnego“; eksplodował kocioł z ropą, służącą do opalania maszyn elektrycznych. Straży pożarnej i maszyniście udało się pozamykać z narażeniem życia wentyle, pożar zlokalizowano. Wskutek wybuchu skonstatowano cały szereg wadliwości w urządzeniu elektrycznem, które winny być usunięte, jeśli się chce na przyszłość zapobiedz podobnym wypadkom. W domu tym znajduje się sala teatralna.

Szlachta bojkotuje Słowackiego. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej Euzebiusza Słowackiego w Podhorcach nie przyjdzie do skutku, gdyż obecna właścicielka Podhorzec, księżna Sanguszkowa, mimo przychylnego załatwienia sprawy przez grono konserwatorów Galicyi wschodniej nie zezwoliła na wmurowanie tablicy ani w kościele podhoreckim, ani na domku, w którym ojciec poety ujrzał światło dzienne.

Pożar całej wsi. Dnia 5 b. m. wybuchł w Dobropolu (pow. Buczacz) pożar, którego ofiarą padło 50 gospodarstw; około 300 ludzi pozostało bez dachu!

Z Brzeska piszą nam: Niezwykłe widowisko mieliśmy w sobotę: oto żandarmi i policyanci miejscowi przeprowadzali na rynku rewizyę 7 wozów cygańskich, szukając za rzeczami, skradzionymi w okolicznych wsiach. Po rewizyi, niczego jednak nie znaleziono. Po rewizyi zaczęła jedna fura, powożona przez cygankę, zaczęła umykać. Jeden z żandarmów siadł na konia i puścił się w pogoń; będąc jednak w pełnem uzbrojeniu, zsiadł z konia i powierzył dalsze „urzędowanie“ chłopu, który furę dogonił i cygankę „aresztował“, Ze złości żan-

darm pobił kobietę do krwi i odprowadził ją do aresztu.

Byłoby wskazanem, aby odnośna władza zajęła się tym dziwnym sposobem urzędowania żandarma.

Z zaboru rosyjskiego.

Przyszła „czysto rosyjska“ gubernia. Wychodząca w Chełmie „Biesiada bracka“ zaznacza, że w osadzie Komarów, gubernii lubelskiej, powiecie tomaszowskim i w jej okolicach ludność prawosławna używa języka polskiego i nie umie po rosyjsku.

W parafii komarowskiej od wyznania prawosławnego odpadło trzy czwarte parafii i pozostało tylko około 1.000 prawosławnych, którzy używają również języka polskiego.

Sąsiednia wieś Dieżąznia jest zupełnie spolszczona, bo ludność prawosławna przeszła na wyznanie katolickie i uważa się za Polaków; we wsi tej pozostała tylko cerkiew i kilka rodzin prawosławnych.

Należy zaznaczyć, ża wymienione miejscowości zaliczono do przyszłej guberni chełmskiej.

Na mocy istniejących przepisów i dodatkowego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, osoby, które przejść chcą z wyznania prawosławnego na katolickie lub inne, mogą uczynić to nie wcześniej, jak po upływie miesiąca od dnia złożenia podania. Termin ten jest na to, aby duchowny prawosławny mógł przy pomocy oddziaływania odwlec proszącego od zamierzonej zmiany wyznania.

W praktyce na Chełmszczyźnie dzieje się inaczej. Duchowni prawosławni, nie mogąc odwlec proszącego od zamiaru przejścia na wyznanie katolickie, termin miesięczny przedłużają w ten sposób, że liczą go od dnia otrzymania odpowiedniego zawiadomienia od konsystorza chełmskiego, ten zaś otrzymuje zawiadomienie z kancelaryi gubernatorów, gdzie z podobnemi podaniami się nie spieszą.

Nadto duchowni prawosławni domagają się od gubernatorów, aby księża katoliccy nie dokonywali obrzędu przyłączania prawosławnych po terminie, wyznaczonym przez obecne przepisy, i tylko po otrzymaniu za pośrednictwem władz policyjnych zawiadomienia od parocha prawosławnego, w którego parafii zamieszkuje osoba, pragnąca zmienić wyznanie. W ten sposób stosuje się słynny „tolerancyjny“ ukaz.

Zamykanie szkół. Łódzka policya wykonawcza, w myśl zlecenia władz gubernialnych, zamknęła wszystkie, istniejące przy niektórych szkołach polskich, Koła Towarzystwa wpisów szkolnych. Kół takich w Łodzi funcyonowało pięć.

Ochrana w Łodzi. Łódzka policya śledcza otrzymała z Warszawy zawiadomienie, że sprawcy dokonanego pod Żyrardowom zabójstwa ś. p. Feliksa Giebułtowskiego ukrywają się w Łodzi. W celu wyśledzenia ich przybyli również do Łodzi ajenci policyi śledczej warszawskiej.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“

SEJM.

Lwów, 11 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odczytano szereg petycyj, poczem komisarz rządowy Czeżowski odpowiedział na interpelacye.

Przeciw odroczeniu sejmu.

Poseł Stapiński zaznaczył, że wedle informacyj rządowych, sesya sejmu potrwać miała do 16 b. m., tymczasem z doniesień pism wynikałoby, że sesya odroczoną już będzie **13 b. m.** Doniesienie to nabiera pewnej wagi wobec tego, że na jednem zebraniu takie życzenie wypowiedziała pewna osobistość, która — zapytana — oświadczyła, że to zbyteczne, aby sesya trwała do 16 b. m. Zestawiając te dwie okoliczności, ma się obawę, że sesya może być skróconą. Przeciw temu należy najbardziej stanowczo się zastrzedz i stwierdzić, że wedle dotychczasowych zwyczajów dążyć należy w sejmie i dążono zawsze do przedłużenia sesyi, a nie jej skrócenia. Należy także takie zająć stanowisko ze względów autonomicznych, a to tem bardziej, że na porządku dziennym znajdują się dwie sprawy dla nas bardzo ważne, a mianowicie kwestya traktatu z Rumunią i sprawy szkolne.

Sądzimy, że nie możemy się rozejść bez załatwienia tych spraw. Mowca prosi marszałka, aby wyjaśnił tę sprawę.

Marszałek Badeni stwierdził, że nic nie wie o tem, aby sesya miała być wcześniej odroczoną. Nikt się do niego nie zwracał i marszałek nie widzi powodu do tego, aby sejm był prędzej odroczony. Od jutra zamierza marszałek odbywać posiedzenia 2 razy dzienie i apeluje do posłów, aby przez ciągły pobyt w Izbie dopomogli do tego, aby ten czas, który jeszcze pozostaje do dyspozycyi, nie był zmarnowany.

O koncesye szynkarskie.

Poseł Oleśnicki w obszernej mowie uzasadniał nagłość swego wniosku, wzywającego rząd do jak najspieszniejszego wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy o koncesyach szynkarskich i ogłoszenia terminu, w którym podania o koncesye mają być wniesione.

Chwila obecna jest przełomową i trzeba ją wyzyskać, aby naprawić szkodliwe następstwa „świętej karczmy“, która nietylko zdemoralizowała chłopa, ale zdemoralizowała szlachtę i ludność żydowską odsunęła od innych pól zarobkowych. Teraz należy przedsięwziąć sanacyę tych następstw, tymczasem widać oznaki, że zanosi się na nowy „Geschäft“, za który kraj i chłop muszą zapłacić. Pomimo upływu 5 lat od ustawy, rząd nie wydał rozporządzeń wykonawczych do niej. Musimy domagać się od rządu stanowczego załatwienia tej sprawy.

Marszałek Badeni oświadczył, że może dopuścić tylko do uzasadnienia nagłości, a nie do rozpraw merytorycznych.

Poseł Oleśnicki zaznaczył dalej, że Sejm może się już nie zbierze pierwej, gdy rozpocznie się wydawanie koncesyj; sprawa jest więc nagła i pilna.

Poseł Stapiński zaznaczył, że stronnictwo ludowe dlatego tylko nie postawiło wniosku nagłego w tej sprawie, bo było przeświadczone, że sprawa ta w innej drodze przyjdzie pod obrady Izby. Czas nagli do jej załatwienia, bo gminy muszą przygotować odpowiednie domy i odpowiednich ludzi, jeżeli te nowe szynki mają się stać kasynami włościańskiemi.

Poseł Battaglia zaznaczył, że lewica głosować będzie za nagłością wniosku.

Przemawiali następnie posłowie Skwarko i Staruch, poczem nagłość wniosku uchwalono, a wniosek odesłano do komisyi administracyjnej dla zdania sprawozdania jeszcze w bieżącej sesyi.

TELEGRAMY

z dnia 11 października.

Stosunki rosyjsko tureckie.

Petersburg. Petersburska agencya telegr. otrzymuje od swego korespondenta w Jałcie następujący telegram: Misya nadzwyczajna turecka właśnie opuściła Jałtę, aby powrócić do Konstantynopola. Podczas swego tutejszego pobytu mogli się przekonać turecki minister spraw zagranicznych Rifaat basza i generał Nazim basza, że car jest przyjaźnie usposobiony dla sułtana i życzy Turcyi pomyślności. W przebiegu konferencyi Rifaata baszy z Izwolskim stwierdzono, że między obu państwami są utrzymane i dalej pielęgnowane stosunki oparte na pełnej zaufania przyjaźni i dobrem sąsiedztwie. Odnosi się to nietylko do politycznych stosunków, ale także do rozległych stosunków ekonomicznych wspólnych obu państwom. Warunkiem tego jest jednakże utrzymanie pokoju i w tym kierunku także w przyszłości muszą się zwrócić usiłowania obu państw. Misya Rifaata baszy dała obu rządom sposobność umocnienia dobrej woli, którą są ożywione.

Wojna Hiszpanów w Marokku.

Paryż Generał d'Amade oświadczył wobec redaktora „Matina“, że prawdą jest, iż wykroczył przeciw dyscyplinie, ale może powiedzieć na swoją obronę, że miał tylko jeden cel, a mianowicie służenie międzynarodowemu pokojowi. Sądził, że nie mógł milczeć i że mówiąc, wypełnił obowiązek.

Dzienniki, omawiając zarządzenie władz wojskowych, godzą się na nie, jednakże wyrażają nadzieję, że generał d'Amade wkrótce zostanie przywrócony do stanu czynnego armii.

Melilla. Do Nadar przybył mauryjski parlamentaryusz i oświadczył, że przyniósł list od naczelników szczepów kabylskich Nadar i Barraka dla generała Mariny. Przyprowadzony przed generała Prozzo, powiedział parlamentaryusz, że położenie tych szczepów jest wskutek braku środków żywności i odniesionych w ostatnich walkach strasznych strat nie do wytrzymania. Zawiadomiono generała Marinę o przybyciu parlamentaryusza.

Podróż cara do Włoch.

Petersburg. Jak słychać, podróż cara do Włoch rozpocznie się d. 19 b. m. i nastąpi przez Odessę, Aleksandrów, Poznań i Monachium. Carowi towarzyszyć będzie w podróży minister spraw zagranicznych Izwolskij.

Proces Ferrera.

Barcelona. W procesie Ferrera po przesłuchaniu świadków ogłosił trybunał uchwałę, odrzucającą wniosek Ferrera o przesłuchanie sześciu świadków, mieszkających w Rzymie, Paryżu i Brukseli. Prokurator wygłosił przemówienie, w którem powiedział, że nie ściga się tu sprawcy pojedynczego czynu, lecz sprawcę ruchu rewolucyjnego i zaproponował karę śmierci, odebranie praw obywatelskich i konfiskatę majątku oskarżonego, aby odszkodować nim ofiary rewolucyi.

Obrońca oświadczył, że Ferrer jest ofiarą nienawiści konserwatystów. Nie można Ferrera skazać za czyny, które były przedmiotem innych procesów, w których on został uwolniony.

Na zapytanie prezydenta oświadczył Ferrer, że sąd musi rozstrzygać tylko ostatnie wydarzenia bez badania, co on robił w czasie, gdy był politykiem. Działał on tylko celem rozszerzenia oświaty i cywilizacyi.

Sąd skazał Ferrera **na śmierć.** Wyrok będzie ogłoszony we środę, jeżeli otrzyma zatwierdzenie króla.

Usiłowana ucieczka Abdul Hamida.

Salonika. W poinformowanych kołach nic nie wiadomo o rzekomo usiłowanej ucieczce Abdul Hamida. Hamid tylko w ostatnich czasach okazywał podniecenie z powodu pojawienia się w porcie tutejszym floty tureckiej, gdyż nie umiał sobie wytłómaczyć jej obecności.

Przegląd społeczny.

Baczność krawcy! Organizacya robotników krawieckich w Rzeszowie przestrzega towarzyszów przed przyjmowaniem pracy u tamtejszego majstra Benjamina Tischa, którego pracownia została z dniem 7 b. m. zbojkotowana.

Sprawy partyjne.

Bialska konferencya okręgowa P. P. S. D. Komitet okręgu wyborczego **36** (pow. sądowe Biała, Oświęcim, Kęty, Andrychów) i **18** (miasta Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice) zwołuje na niedzielę 17 października konferencyę okręgową na godz. 2 po południu do lokalu „Unii tkackiej“ w Lipniku.

Proponowany porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z działalności komitetu i sprawozdanie kasowe.
2. Reforma wyborcza do sejmu, rad powiatowych i gmin.
3. Agitacya, organizacya i prasa.
4. Spółki spożywcze.
5. Wybór nowego komitetu.
6. Wnioski i interpelacye.

Ze względu na ważność tej konferencyi upraszamy o liczne obesłanie jej. — Każdej gminie, gdzie istnieje komitet miejscowy, przysługuje prawo wysłania dwóch delegatów; gdzie więc takiego komitetu niema, należy go możliwie najszybciej zawiązać.

O wszelkie informacye w tej sprawie należy się odnieść do tow. Baja w Bielsku, Blich 2.

Dr Gross, przewodniczący. *Jan Baj*, sekretarz.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zebranie partyjne** (ciąg dalszy) odbędzie się w poniedziałek 11 października o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacyi partyjnej. Ze względu na ważność spraw prosimy o jak najliczniejsze przybycie. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

* **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** (Wiślna 5) odbędzie się we wtorek 12 b. m. Początek o godz. 7 wieczorem. Sprawy ważne. Zarząd.

* **Biuro centralnego Stowarzyszenia kelnerów w Krakowie** przeniesione zostało z dniem 8 b. m. na ul. Poselską 17, parter. Godziny urzędowe od 9—12 i 3—5.

* **Czarna Wieś.** „Komitet ochrony lokatorów“ przyjmuje zażalenia i udziela porady codziennie od 7—8 wieczorem, a w niedzielę od 12—1 w południe w lokalu Czytelni robotniczej, ul. Szkolna (dom tow. Zielińskiego).

* **Wiedeń.** Stowarzyszenie postępowej młodzieży „Spójnia“ w Wiedniu udziela ustnie i piśmiennie wszelkich informacyj, dotyczących warunków pobytu i studyów we wszystkich tutejszych wyższych zakładach naukowych. Adres kom. wakacyjnej. W. Klimaszewska, IX. Nussdorferstr. 4.

* **Wiedeń.** Członkowie zarządu Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu urzędują przy V. Brauhausgasse 31/9 w lokalu stow. „Siła“ w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem, w niedziele od 9 do 10 rano.

* **Biała.** Grupa Związku robotników drzewnych została przeniesioną z placu Józefa do lokalu przy ulicy Au 24 (obok ratusza), dokąd wszystkie przesyłki mają być adresowane.

* **Zurych.** Polskie socyalistyczne robotnicze stowarzyszenie „Zgoda“ oraz polski Uniwersytet ludowy w Zurychu mieszczą się: Zollstrasse 14, II.p., Zurych III.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Baczność Towarzysze!

Czy kupiliście już najnowsze wydawnictwa P.P.S.D.?

W. Bracke: Precz z socyalistami! Wydanie nowe . . . . 10 h
Ignacy Daszyński: Pogadanka o socyalizmie . . . . 6 „
Ignacy Daszyński: O formach rządu . 15 „
Al. Dębski i B. A. J.: Bohaterowie proletaryatu 1) Ludwik Waryński, 2) Stanisław Kunicki . . . . . . 20 „
Kazimierz Krauz: Jak się narody rządzą? . . . . 20 „
Feliks P.: Płaca robocza a strejki . 10 „
Feliks P.: Wilhelm Liebknecht . . . 10 „
Res: Adam Mickiewicz . . . . . . 15 „
B. S.: Związki zawodowe robotnicze 10 „
F. S.: Ferdynand Lassalle . . . . . 10 „

Wszystkie powyższe wydawnictwa są do nabycia u kolporterów wydawnictw partyjnych, oraz za pośrednictwem tow. **Z. Klemensiewicza, Kraków, ul. Wiślna l. 5.**

Przypominamy, że zamówienia do wysokości 4 K wysyłamy wyłącznie tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości albo za aliczką.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 5 halerzy, tytuł 20 halerzy.



Buchalter
młody z 5-letnią praktyką chce zmienić posadę za skromnem wynagrodzeniem. Adres: „Nieświadomy“ Poste-restante Podgórze.

Taczki kute
w różnych gatunkach, dostarcza na zamówienie Samuel Himelblau, Kraków, ulica Starowiślna L. 28.

Dom eksportowy
St. Rundbakin, Wiedeń III. Weissgärberlände 58/9 poleca **Singera maszyny do szycia** po cenach fabrycznych. — Cennik darmo.

Od lat 25 istniejący
w Krakowie przy ul. Floryańskiej 25
SKŁAD WIN
pod firmą
Maurycy Weindling
pozostaje jak dotąd w dawnym lokalu, jedynie wchód do sklepu prowadzi
przez sień.

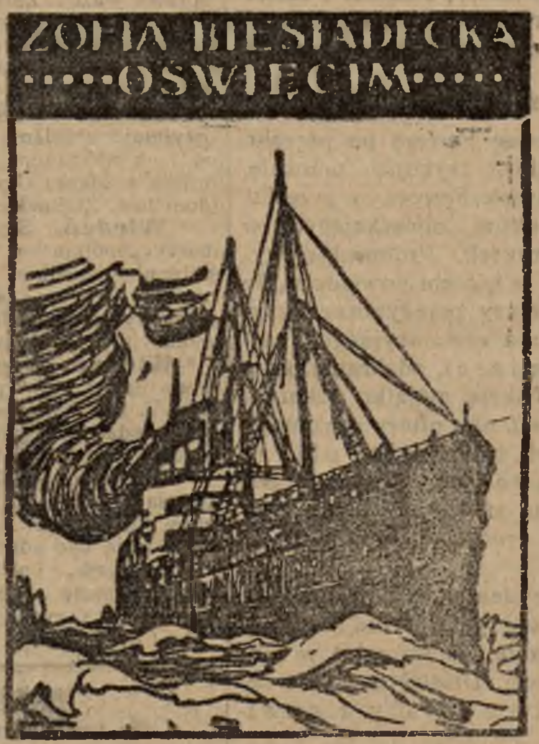
Darmo
i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin różnych artykułów gospodarczych i podarków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam.
C. i k. dostawca nadworny HANNS KONRAD, Brüx 1599, Czechy.

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

Zawiadomienie.
Donoszę uprzejmie, iż objąłem od 10-ciu lat istniejący handel **farb, lakierów, pokostów i różnych materyałów budowlanych** pod firmą
L. WEINDLING
Kraków, ulica Krakowska L. 6
i nadal prowadzić będę pod firmą
Simon Weindling
Prosząc o łaskawe względy P. T. Kupujących, kreślę się
z wysokim szacunkiem
Simon Weindling
Kraków, Krakowska 6.

Ktoby
miał zamiar zapoznać się z wyrobami cukierni i fabryki czekolady i kakau, niech poda adres i zażąda cennik, który zostanie wysłany zaraz darmo i opłatnie.
Jan Michalik
Krakow, Floryańska 45.
Fabryka Czekolady i Kakao.

Atramenty Karmańskiego
wszędzie do nabycia



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie
Prospekty darmo i opłatnie

Ogłoszenie licytacyi
dnia 8-go listopada 1909 r. i dni następnych.

DYREKCYA
Kasy Oszczędności miasta Krakowa
podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym
Zakładzie pożyczkowym na zastawy ruchome
Kosztowności
w złocie, srebrze i drogich kamieniach
a mianowicie: Nr. Nr. 37.738, 38.524, 38.949, 39.440, 40.140, 40.159, 40.416, 42.338, 42.339, 42.348, 44.712, 44.713, z roku 1907, 2.989, 3.020, 4.024, 4.138, 5.101, 5.424, 5.771, 6.065, 7.459, 7.562, 10.265, 10.374, 10.476, 10.724, 11.030, 11.272, 11.326, 11.413, 11.463, 11.712, 11.855, 11.891, 12.171, 12.303, 12.405, 12.869, 13.682, 13.695, 13.388, 14.141, z r. 1908, oraz od Nr. 14.352 do Nr. 38.053 z r. 1908 t. j. **do dnia 31 października 1908 r. włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** 7846, 12000, 16596 z r. 1908 oraz od Nr. 16655 do Nr. 18852 z r. 1908 i od Nr. 1 do 6653 z r. 1909 t. j. **do dnia 30 kwietnia 1909 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do §. 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 8 listopada 1909 r. i dni następnych o godzinie 9½ przed południem**
przy ul. Szpitalnej L. 15
wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi do dnia 6 listopada 1909 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

D. E. FRIEDLEIN
KRAKÓW — RYNEK 17

Abonament można każdego dnia rozpocząć.

Warunki Wypożyczalni Nut

4 kawałki miesięcznie K 1·40
6 kawałków miesięcznie „ 2·—
Z premią: 6 kawałków mies. „ 3·—
Abonent otrzymuje co miesiąc premię w nutach wartości „ 2·—
Na prowincyę: Zmiana nut raz na miesiąc za to pięciokrotna ilość kawałków :: ::

Kaucya Kor. 4·—.

Abonament można każdego dnia rozpocząć.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antiseptyczny
przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“.
Cena pudełka 70 hal.

HAYA mydło hygieniczne
jest **najlepszem mydłem do mycia dzieci.** Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny.
Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! W każdej aptece i drogeryi do nabycia!
Żądać należy wyraźnie!
„HAYA“ pudru antiseptycznego.
„HAYA“ mydła hygienicznego.
Główny skład wysyłkowy: S. HAY, aptekarz c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany
Zakład elektro-techniczny
pod firmą
Libmann, Machauf i Sp.
Kraków, ul. Jul. Dunajewskiego 6
(dawniej Podwale)
urządza światło elektryczne, pracownie mechaniczne z popędem elektromotorowym dla wszelkich gałęzi :: przemysłu, dzwonki, telefony, gromozwody. ::

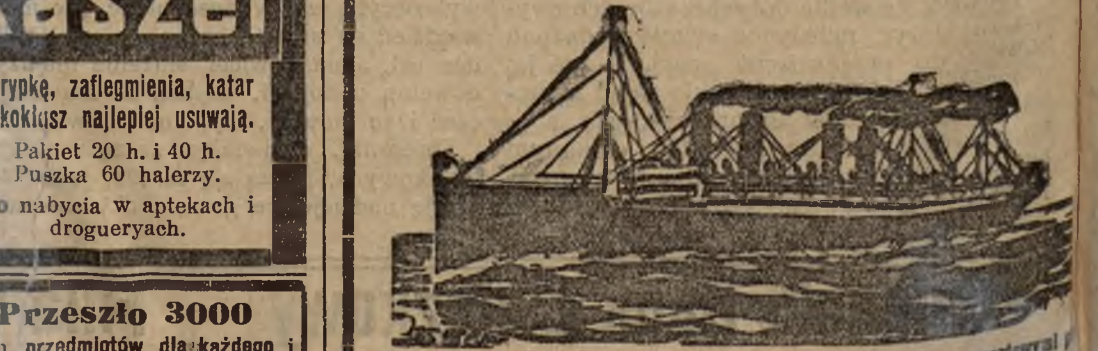
Zakład poleca również obficie zaopatrzony
skład maszyn i przyborów elektrotechnicznych
a mianowicie:
Elektromotory, dynamomaszyny, aparaty, przewody, materyały izolacyjne, świeczniki, węgle do lamp :: łukowych i t. p. ::
Adaptacye świeczników gazowych i lamp na elektryczne, jak również wszelkie naprawy maszyn i aparatów wchodzących w zakres elektromechaniki :: wykonuje Zakład we własnej pracowni. ::
Projekty i kosztorysy bezpłatnie.
Uwaga! **Firma LIBMANN i MACHAUF, przedsiębiorstwo techniczno-handlowe — nie ulega żadnej zmianie.**

5.500
notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą, że
KAISERA
karmelki piersiowe
z 3-ma jodłami
Kaszel
chrypkę, zaflegmienia, katar i koklusz najlepiej usuwają.
Pakiet 20 h. i 40 h.
Puszka 60 halerzy.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Przeszło 3000
rycin **przedmiotów dla każdego** i podarków wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu
darmo
i opłatnie wysyłam. C. k. nadw dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1591, Czechy.**

FAVORIT — Żurnal sezonowy
na jesień i zimę 1909/10
i inne żurnale poleca
M. Landau, w Krakowie, Mikołajska 7.

Północno-Niem. Lloyd
(Norddeutscher Lloyd) w Bremie
Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 93.
Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.